Nr 16 Kurytyba, 4 marca 1938 Rok XIX

LUD

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: **Henryk Żerek**
Wydawca i redaktor: **Ksiądz Jan Pałka**

Adres: **Curitiba — Aven. Dr. Jaime Reis, 583**
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: **Redacção «Lud» C. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.**
Adres telegraficzny: **Redacção «Lud« Curitiba.**

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt kościelnych):
od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu.
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii 15$000 płatna z góry; półrocznie 8$000; **w Argentynie** 6 pezów; **w Polsce** rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); **w Ameryce Północnej** 2.50 dolarów; **w Urugwaju** 4 pezy urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 5$000
Od 1 » » » 1 » za każdy raz na stronie ogłoszeń $300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 łam 3$000

Jornal polonez „LUD" publica-se a noite terças — e sextas feiras
Curitiba, 4 de março de 1938

CENA NUMERU 300 rejsów.
W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarza - Kubisa, Floreckiego i Bembnowskiego
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro
W P. Alegre: G. Kulesza-Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

Naziści w marszu na Wiedeń

Szczupła lecz dzielna i odważna Austria ma nielada kłopoty. Czychają na nią silne i zachłanne Niemcy. Chcą jej narzucić najpierw swój nazistowski ustrój, a następnie przyłączyć ją do Rzeszy niemieckiej. Sprawa ta ciągnie się już od kilku lat, lecz w ostatnich dniach bardzo się zaostrzyła.

Drogą dyplomatyczną Niemcy nic nie zdołały uzyskać; teraz uciekają się do podstępu, a nawet siły.

Niedawno temu telegramy donosiły, że Niemcy zgromadziły znaczne siły nad granicą austriacką w nieznanych celach, które jednak łatwo było odgadnąć. Zaniepokojone tymi machinacjami państwa zachodnie: Francja i Anglia wysłały do Niemiec specjalnego wysłannika, ażeby ostudzić Niemcom zapały, przypominając im, że zagarnięcie przez nich Austrii, może wywołać nową wojnę światową.

Niemcy pozornie odstąpiły od zamiaru. Pozornie, t. j. zmieniły taktykę. Teraz już nie Niemcy, lecz sami naziści zagrażają Austrii. Niewiadomo skąd naraz w Austrii do głosu dochodzą naziści, chcą nawet urządzić marsz na Wiedeń, obalić obecny rząd i wprowadzić reżim nazistowski, a potem już łatwo dojdzie do porozumienia nazistów niemieckich z austriackimi i przyłączenie Austrii do Niemiec.

Obecny jednak rząd Austrii jednakże zdaje się być na wszystko przygotowany i dlatego manewr niemiecki znów spali na panewce.

Kolebką i fortecą nazistów austriackich jest miasto Gratz, stolica Styrii, liczące blisko 200 tysięcy mieszkańców. Tam to zebrało się w ostatni dzień karnawału, 45 tysięcy nazistów i zamierzali oni ruszyć na zdobycie stolicy Austrii, Wiednia, podobnie jak to kiedyś uczynił Mussolini maszerując z faszystami na Rzym.

Powiadomiony o tym na czas rząd austriacki zarządził w całym kraju pogotowie swych wojsk federalnych i policji.

Wojsko natychmiast obsadziło wszystkie drogi, wiodące do Gratzu, a nawet postawiło oddziały wojsk na ulicach samego Gratzu. W punktach strategicznych ustawiono karabiny maszynowe i armaty.

To też, gdy grupy nazistów z okolic w dalszym ciągu chciały ściągać do Gratzu, napotkały na oddziały wojsk, które zagrodziły im drogę do miasta. Wobec tego naziści musieli zawracać do domów; cały plan zamachu został, dzięki czujności rządu, sparaliżowany.

Warto pamiętać o tym, że Styria jest jedyną prowincją Austrii w której władze tolerują odznaki nazistowskie, oraz pozdrowienia Hitlera.

Ludność Styrii w 80 proc. sprzyja nazistom.

Natomiast inne prowincje a zwłaszcza stolica Austrii—Wiedeń, jest przeciwną wszelkiemu ruchowi hitlerowskiemu.

Szef Stronnictwa Chłopskiego, Józef Reiter oświadczył niedawno, że »Chłopi Austrii gotowi są bronić własną krwią swej ziemi ojczystej«.

Przytem oświadczył, że 90 procent chłopów austriackich nic nie ma wspólnego z nazizmem i bronić będą wszelkimi środkami własnego rządu.

Wobec tak stanowczego stanowiska silnej partii chłopskiej, a jeszcze więcej zdecydowana akcja rządu niewątpliwie w krótkim czasie zlikwiduje zakusy nazistów.

P.

Wiadomości z Polski

Komunista zamordował k pana przed ołtarzem.

Warszawa, 2 — W momencie, gdy ks. Streich odprawiał nabożeństwo niedzielne w jednym z kościołów katolickich w stolicy, wszedł do świątyni komunista Wawrzon Nowak, wyjął rewolwer z kieszeni i kilku strzałami zamordował księdza Streicha, odprawiającego Mszę św.

Obecni na nabożeństwie ludzie, natychmiast rzucili się na zbrodniarza, chcąc go unieszkodliwić. Morderca zdołał jeszcze wystrzelić kilkakrotnie, raniąc zakrystiana i chłopca posługującego przy Mszy św.

Ludzie byli tak oburzeni na zwyrodniałego zbrodniarza, że chcieli go zlynczować; policja, która natychmiast ujęła mordercę, ledwie ocaliła go przed oburzoną publicznością.

Zbrodniarz wyznał na policji, że zamordował kapłana katolickiego, dlatego, że ostro zwalczał on komunizm.

KATASTROFALNY HURAGAN W POLSCE
Zniszczenia ogromne na Śląsku i w Małopolsce.

Onegdaj nad południowymi częściami Polski rozszalał się gwałtowny huragan, który wyrządził olbrzymie szkody. Wicher wyrywał drzewa z korzeniami i zrywał dachy z domów. Ucierpiały połączenia telefoniczne, gdyż wichura obaliła wiele słupów i zerwała przewody.

Środkowa i wschodnia Małopolski była odcięta od świata.

Na uszkodzonym moście wykoleił się pociąg.

W nocy szalała nad powiatem rybnickim wielka wichura, która wyrządziła wiele szkód materialnych. Wiatr pozrywał w kilku miejscowościach przewody elektryczne, poprzewracał słupy telegraficzne i uszkodził dachy wielu domów. Wichura wyrządziła ponadto znaczne szkody w lasach i ogrodach.

Na moście pomiędzy Moszczenicą a Jastrzębiem-Zdrojem wichura powyrywała wiele desek znakrycia mostu, które następnie rzucone zostały siłą wiatru na tor kolejowy.

500-letnia lipa ofiarą huraganu

Szalejący nad Łańcutem i okolicą huragan, obalił drzewa między innymi 500-letnią lipę, podziwianą niedawno przez księcia Kentu w parku hr. Potockiego.

Wicher uszkodził linię telefoniczną w sześciu miejscach na odcinku Łańcut—Przeworsk. Słupy telegraficzne i drzewa padając na gościniec tamowały komunikację. Słupy telegraficzne padając również na tory kolejowe, co utrudniało przejazd pociągów, które musiały się zatrzymywać do czasu usunięcia słupów.

W Czarnej pod Łańcutem padło drzewo na wóz i rozbiło go zupełnie a woźnicę poraniło.

Huragan w Krośnie i okolicy.

Nad pow. krośnieńskim przeszła gwałtowna wichura, wyrządzając w powiecie bardzo duże szkody. O sile wiatru świadczy złamanie wielkiej ilości drzew, oraz zerwanie kilkudziesięciu dachów.

Ulice miasta zasypane były dachówkami i cegłami, wskutek czego ruch prawie całkowicie zamarł.

W Borysławiu 20 wież szybowych runęło.

Hurahan wyrządził największe szkody w zagłębiu naftowym koło Borysławia. Wicher był tak potężny, że przewrócił 20 wież szybowych.

Szkody wyrządzone przez huragan w Borysławiu obliczane są na przeszło pół miliona złotych.

Litwa politykuje i zbroi się przeciw Polsce.

Zwracają na siebie uwagę ożywione stosunki handlowe pomiędzy Moskwą a Kownem.

Do Kowna przybyła delegacja trustów sowieckich dla pertraktacyj w sprawie nabywania produktów sowieckich.

Niezależnie od tego do Moskwy wyjedzie wkrótce specjalna delegacja handlowa litewska oraz przedstawiciele przemysłu wojennego dla przeprowadzenia rokowań handlowych w Moskwie. Jak mówią, rząd litewski w zamian za produkty rolnicze, sprzedawane Sowietom, otrzyma czołgi i materiał artyleryjski.

Rząd litewski postanowił przystąpić do budowy floty wojennej. W związku z tem, rząd litewski zamówił w stoczni włoskiej jedną kanonierkę i jeden mały krążownik. Niezależnie od tego w stoczni kłajpedzkiej wybudowana ma być łódź podwodna.

Równocześnie Litwa pracuje i na drugim odcinku. Jak z Genewy donoszą, Litwa utworzyła tam stałą delegację, akredytowaną przy Lidze Narodów. Zdobycie się Litwy na tę kosztowną imprezę w czasie gdy horoskopy Ligi są niepomyślne objaśnia się nagłym wzrostem obaw, jakie budzi coraz chłodniejszy stosunek Polski do Ligi i coraz przyjaźniejsze stosunki jej z Berlinem. W Genewie mówi się o możliwości rozbioru Litwy przez Niemcy i Polskę.

Zagadnienia polityki wewnętrznej Polski
Wypadki w Małopolsce Środkowej.

Rio, (PAT) — Podczas rozpatrywania budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w komisji senackiej, premier Składkowski, odpowiadając przedmówcom, poruszył kilka zasadniczych zagadnień naszej polityki wewnętrznej.

Na pierwszy plan wysunęła się kilkakrotnie omawiana już przez premiera sprawa wypadków w Małopolsce Środkowej. Czynniki, które wyodrębniają Małopolskę Środkową w Polsce są natury bardzo różnorodnej. Były tam na ogół trzy duże akcje rozruchowe. Pierwsza nastąpiła już po odzyskaniu niepodległości: były to tak zwane »czarne strajki«. W roku 1932 stronnictwo ludowe, po załamaniu się akcji Centrolewu, starało się podburzyć masy chłopskie, rzucając hasło bojkotu artykułów monopolowych, państwowych i bojkotu targów, celem wstrzymania dowozu żywności do miast. Akcja trzecia w latach ostatnich obejmowała szereg strajków rolnych. Nie były to jednak strajki w ścisłym znaczeniu tego słowa. Strajk jest wtedy, gdy włościanin wstrzymuje się od przywozu swoich produktów na targ — i przeciw takiemu strajkowi rząd nie stosuje represji. Ale z chwilą gdy strajkujący zaczyna przeszkadzać innym włościanom, bije ich i niszczy ich mienie, wtedy władze muszą reagować, gdyż jest to naruszenie porządku publicznego. Takie wypadki zachodziły właśnie w latach ostatnich, doprowadzając do znanych smutnych zajść.

Przyczyna strajków.

Latem 1931 roku, premier osobiście jeździł na tereny zagrożone, konferował z wojewodami i starostami, udzielał instrukcji, a niektórych pousuwał. Premier zastanawia się dłużej nad przyczynami rozruchów, i kolejno wylicza podstawowe. A więc pierwsza —to przyczyna polityczna, którą jest akcja Stronnictwa Ludowego. Druga—populacyjna, wynikająca z największej gęstości zaludnienia tego terenu w Polsce. Tak np. w powiecie przeworskim mamy 148 mieszkańców na jeden kilometr kwadratowy, podczas gdy w Wielkopolsce jest 41, a przeciętnie w Polsce 88. Dalej idą przyczyny gospodarcze, mianowicie wadliwa struktura ustroju rolnego, brak przemysłu rolniczego, brak miast uprzemysłowionych, rzemiosł, przemysłu chałupniczego, nadmierne rozdrobnienie własności rolnej. Do tego dochodzi niski poziom produkcji na marnej glebie. Wszystkie te czynniki powstały dawno, nie za czasów obecnych rządów. Z jedną z przyczyn gospodarczych fermentu rząd skutecznie już walczy: są to zbyt niskie zarobki, które ostatnio uległy dwu i trzykrotnej poprawie. Następnie były przyczyny socjalne, antagonizm między wsią a dworem, jak skutek polityki władz zaborczych, a dalej—nadmiar bezrobotnej inteligencji wiejskiej. Wszystkie te czynniki nabrzmiewały od początku odzyskania niepodległości i bynajmniej nie są wynikiem prac tego rządu.

Opieka rządu polskiego.

Rząd starał się przyjść z pomocą miejscowej ludności, asygnował na roboty drogowe na tym terenie w roku ubiegłym 7.308 tysięcy, na opiekę społeczną 662 tysięcy, na roboty melioracyjne 5.571 tys. i na zdrowie publiczne 224 tys. — razem 13.776 tysięcy złotych. Rząd poparł sprawę zmian w izbach rolniczych, na korzyść drobnego rolnictwa, i wpływał na poprawę warunków jego bytu. Przystąpili również do realizacji Centralnego Przemysłowego Okręgu, który odciąża nadmiar rąk roboczych. Wreszcie ostatnio rząd asygnował paręset tysięcy złotych wojewodzie krakowskiemu, celem zorganizowania na wsi warsztatów pracy dla drobnych chałupników.

Reasumując, należy stwierdzić, że akcja rządu nie polegała tylko na represjach. Gminy wiejskie wysyłają coraz więcej stypendystów do gimnazjów i szkół. Ogółem w ciągu roku poprzedniego wydały one na stypendia 1.250.000 złotych, kształcąc 524 najzdolniejszych chłopców.

W GENEWIE
radzą nad sprawami emigracyjnymi

W Genewie odbywa się konferencja w sprawach dotyczących emigracji; bierze w niej udział 18 państw: jedne z nich jak: Brazylia, Argentyna, Boliwia, Chile, Ekwador, Urugwaj, Wenezuela, Peru, Kolombia, Boliwia i Urugwaj tworzą grupę państw, które przyjmują emigrantów; druga grupa składa się z państw europejskich, które wysyłają emigranta t. j.: Polska, Austria, Węgry, Holandia, Szwajcaria, Czechosłowacja, Jugosławia oraz z poza Europy, Japonia.

W imieniu Brazylii omawiał sprawę emigracji p. Pinheiro Machado; objaśnił on w jaki sposób funkcjonują organizacje emigracyjne i kolonizacyjne istniejące na terenie Brazylii, oraz przedstawił, jakich gwarancyj wymagają pod tym względem prawa brazylijskie przy zakładaniu kolonij cudzoziemskich.

Przedstawiciel Brazylii, między innymi oświadczył: »Już minęły te czasy, w których zagadnienie emigracyjne było nam przedstawiane pod kątem prostym. Odtąd na przyszłość konieczne są wysiłki czynne i zgodne państw zainteresowanych, mając na widoku kłopoty i trudności jakie mogą powstać, w celu nawiązania międzynarodowych umów dla rozwoju innych emigracyj«.

Delegat Argentyny, p. Ruiz

Guinasu, oświadczył, że Argentyna nie potrzebuje już więcej robotników rolnych, których przypływ wpłynąłby na zniżkę zarobków, lecz chętnie przyjmie rolników, którzy by osiedlili na roli i zlali się z narodem argentyńskim.

Zagadnienie emigracji w Argentynie było więc sprawą kolonizacji.

Z Brazylii

Jeszcze w sprawie obcokrajowców.

Minister Sprawiedliwości, Francisco Campos, zapytany przez przedstawicieli prasy w sprawie obcokrajowców na terenie Brazylii, oświadczył, że w krótkim czasie ukażą się cztery dekrety, dotyczące się do tej sprawy. Będą to następujące dekrety: o emigracji, o wydalaniu obcokrajowców z kraju, o wydawaniu ich obcym państwom i naturalizacji.

Minister Francisco Campos, dodał ponadto, że wkrótce ukaże się zreformowany kodeks karny.

Reforma ministerstwa komunikacji.

Do Petropolis, gdzie na wywczasach znajduje się prezydent Republiki, wyjechał minister komunikacji, by przeprowadzić rozmowy na temat reformy ministerstwa komunikacji.

W najbliższych dniach minister komunikacji poda do prasy najgłówniejsze zarysy zmian, jakie będą poczynione w tym tak ważnym kierunku.

Zniszczono 30 ton ryb.

W Recife, komisja fiskalizacyjna artykułów spożywczych nakazała zniszczyć 30 ton ryb zasuszonych, przywiezionych z południowej Brazylii jako nie nadających się do użytku.

Zjazd dziennikarzy.

Z Rio donoszą, że we wrześniu odbędzie się w stolicy Brazylii pierwszy krajowy zjazd dziennikarzy.

Pożar zniszczył składy węgla.

Z Maceio donoszą, że w tamtejszych składach węgla »Levada« wybuchł pożar. Dziesiątki drobnych kupców, których składy nie były ubezpieczone na wypadek ognia, straciło chleb, pożar bowiem strawił wszystkie składy.

Trzęsienie ziemi.

Z Barra do Pirai donoszą, że zanotowano w tamtejszej okolicy trzęsienie ziemi; zjawisko to wywołało wśród ludności miejscowej duży popłoch i obawy; na szczęście trzęsienie trwało krótko i nie pociągnęło ofiar w ludziach.

Na karnawał do Rio.

Pociągi w Centralnej Brazylii przewiozły na karnawał rioski w tym roku 126.202 pasażerów, dając przy tym nadzwyczajny zysk 58:826 800. W roku zaś ubiegłym na tej samej linii przewieziono na karnawał jedynie 119.794 osób.

Paraná

Wystawa bydła.

Rząd Stanu Paraná postanowił urządzić wpołowie maja b.r. w Ponta Grossa wielką »Pierwszą Wystawę Parańską bydła i wyrobów mlecznych«.

Nowy prefekt Imbituwy.

Interwentor Federalny Parany, p. Manoel Ribas zamianował inżyniera-agronoma Lauro Correia prefektem municypium Imbituwy, zwalniając poprzedniego.

Poszukiwania galenitu w Bocaiuva.

Prezydent Republiki, dr Getulio Vargas, podpisał dekret, mocą którego udzielił pozwolenia dr Affonso Alves de Camargo, byłemu prezydentowi Parany, na rozpoczęcie poszukiwań galenitu w miejscowości Descampado, położonej w municypium Bocaiuva w Stanie Paraná.

Ujęcie dwóch niebezpiecznych komunistów.

Policja ujęła dwóch niebezpiecznych komunistów: Ataibę Medeiros Rodrigues da Silva, szefa komunistów w Paranie i Michała Kosiewskiego. Pierwszego uwięziono w São Paulo, drugiego w União da Victoria.

Katastrofa kolejowa.

W ubiegły poniedziałek nad ranem w pobliżu stacji Campo de Tenente pociąg mięszany jadący z Rio Negro do Kurytyby zderzył się z pociągiem towarowym, który jechał w stronę Rio Negro.

W katastrofie tej zginęło dwie osoby, a mianowicie maszynista Leonard Habrechack i palacz Erico Max Kue z pociągu mięszanego, a ciężkie rany otrzymał palacz z pociągu towarowego, Napoleon Oliveira. Ponadto wiele innych osób odniosło mniejsze lub większe rany.

Głosy prasy na temat mowy kanclerza Rzeszy A. Hitlera

Rio, 1 (PAT) — Na temat oświadczenia, dotyczącego stosunków polsko-niemieckich, zawartego w mowie Kanclerza Rzeszy, Adolfa Hitlera, z dnia 20 lutego, »Gazeta Polska« pisze, że opinia polska przyjęła je z prawdziwym zadowoleniem. Kanclerz Rzeszy, kontynuuje dziennik— potwierdzając raz jeszcze, że nowa faza stosunków między naszymi narodami wytrzymała próbę czasu, przypomniał rolę, jaką odegrała w tym historycznym zwrocie autorytatywna decyzja Marszałka Piłsudskiego. Istotnie, trudno zaprzeczyć, że tego rodzaju przemiany zdarzają się i osiągają trwałe efekty tylko wówczas, gdy »na zakrętach historii czatują« wielkie indywidualności, personifikujące w sobie najgłębsze wartości instynktu narodowego«.

Zaznaczywszy, że nawet ci mężowie stanu w Europie, którzy uważali zwrot w stosunkach polsko niemieckich za wydarzenie niezmiernej, pozytywnej wartości, nie byli pewni czy ten doniosły eksperyment wytrzyma próbę czasu. Poczym pismo przechodzi do spraw gdańskich, uważając iż nic dziwnego, że właśnie na nie patrzono zarówno w Polsce jak i gdzieindziej jako na zagadnienie symptomatyczne dla stosunków między Rzeczpospolitą a Rzeszą. Naturalną tedy jest rzeczą, że w swym oświadczeniu, Kanclerz nawiązał do kwestii Gdańska

Powtarzając jego formułę, że »Państwo Polskie respektuje narodowe stosunki w Gdańsku, a Wolne Miasto oraz Niemcy respektują prawa polskie« — twierdzi, odpowiadając całkowicie naszym postulatom i rozumnej analizie stanu rzeczy. Polska nie widzi żadnego interesu w krępowaniu swobody wewnętrznego życia niemieckiej ludności Gdańska, i stoi z całą stanowczością na stanowisku równie pełnego respektowania swoich praw i interesów. Wyliczając te zasadnicze prawa, oraz podkreślając, że ze strony rządu polskiego, nigdy nie było prób mieszania się do wewnętrznych spraw Wolnego Miasta, pismo dochodzi do wniosku, że oświadczenia Kanclerza Hitlera, deklarujące respekt dla spraw polskich w Gdańsku, należy uważać za nowy, wysoce pozytywny moment, utrwalający pokojowy stosunek między obydwoma państwami i prowadzący do przyjaznej współpracy.

Innie dzienniki podnoszą również pozytywną stronę ustępu przemówienia, dotyczącego Polski, wyprowadzając wniosek, że polityka porozumienia i przyjaznego układania stosunków między Polską a Niemcami, zainaugurowana przez Marszałka Piłsudskiego i Kanclerza Hitlera, jest stałą linią polityki Trzeciej Rzeszy, niezależnie od takich czy innych zmieniających się fluktuacji.

Znieważenie kaplicy.

W miejscowości Rio Meio, municypium Campina Grande, grupa jakichś osobników wtargnęła ubiegłej niedzieli do kaplicy i tam, nie zważając na miejsce święte, urządzili sobie tańce.

Skoro o tym fakcie dowiedział się miejscowy delegat, udał się do kaplicy, ażeby uwięzić bluźnierców, ci jednak nie tylko nie usunęli się, ani też nie pozwolili uwięzić, lecz jeszcze znieważyli delegata.

Proboszcz, do którego należy kaplica, ażeby zareagować na podobne znieważenie kaplicy, udał się w tej sprawie do władz kurytybskich.

KURYTYBA

Interwentor federalny Manoel Ribas wyjechał.

Interwentor federalny Parany, Manoel Ribas, wyjechał dziś w podróż inspekcyjną na budowę drogi Cerne, skąd znowu pojedzie do Castro, ażeby tam przeprowadzić rewizję robót publicznych.

Nowy komendant 9 éj brygady

Do Kuryty przybył generał Heitor Borges, ażeby objąć dowództwo 9-tej bragady piechoty.

Pokłosie z karnawału.

Przez trzy dni bawiono się do upadłego. Karnawał na ten czas zajął umysły wszystkich. We wszystkich stronach miasta odbywały się bale a przy tym nie obyło się bez wypadków, wynikłych po największej części z powodu nadużycia alkoholu.

Policja miejska w kilku miejscach musiała powaśnionych karnawałowiczów uspokajać. Zdarzyło się, że na przedmieściu Portão, niejaki Piotr Melika, lat 24, pracujący w oficynach Stanisława Graiby, przy ulicy De zembargador Mota, po wypiciu kilku a może więcej kieliszków wódki, przechodząc ulicą, został najechany przez tramwaj. Piotr Melika poniósł śmierć na miejscu.

Drugi wypadek śmierci zanotowano na Barreirinha. W ostatnim bowiem dniu karnawału w stawie Ludwika Churla utopiła się niejaka Orcilia

Rio Grande do Sul

Nowy interwentor federalny Stanu Rio Grande do Sul.

Prezydent Republiki, dr Getulio Vargas, podpisał dekret w którym interwentorem federalnym Stanu Rio Grande do Sul mianuje pułkownika Osvaldo Cordeiro de Faria, który do tychczas sprawował funkcję szefa sztabu głównego III Okręgu Wojskowego.

Nowy dowódca III Okręgu Wojskowego.

Z Rio donoszą, że dowództwo III Okręgu Wojskowego, z siedzibą w Porto Alegre obejmie generał José Joaquim Andrade, dyrektor Lotnictwa Wojskowego

São Paulo — Porto Alegre.

Dzienniki porto alegreńskie donoszą, że Dyrekcja Kolei wyda nowy rozkład jazdy kolejowej, według którego podróż koleją z Porto Alegre do São Paulo zostanie skrócona o 13 godzin.

Zbiory ryżu w Candelaria.

Z Porto Alegre donoszą, że w Candelaria tegoroczne zbiory ryżu wynoszą 100.000 worków.

ISKIERKI

— Minister Rolnictwa podpisał rejestrację Parańskiego Syndykatu Agronomicznego i Patronalnego Syndykatu Drzewnego.

— W Fernandes Pinheiro (Paraná) został zastrzelony niejaki Pedro Nascimento, znany także pod przydomkiem Pedro Baiano, w chwili gdy chciał uderzyć nożem aresztującego go zastępcę delegata, Jezuino Britto; Pedro Baiano był znanym awanturnikiem.

— W Imbituva, na balu karnawałowym, doszło do bójki i strzelaniny w czasie której kilku uczestników odniosło rany.

— W Rio na podstawie konkursu, pani Renata Santos do Couto została zamianowaną urzędniczką w Wojskowej Dyrekcji »Fundos do Exercito«; mąż pani Renaty, wniósł do Ministerstwa Wojny prośbę o unieważnienie nominacji, ale podane zostało odrzucone.

— W Rio de Janeiro w dniach karnawałowych zanotowano znaczną ilośc samobójstw i morderstw.

— W Rio na 7-letniego chłopaka, Jana, synka Laurentino Lopes napadł i pogryzł wściekły kot. Ponieważ nie wiedziano o tym, że kot był zarażony wścieklizną, nie oddano pogryzionego zaraz do szpitala, lecz dopiero, gdy uległ atakom wścieklizny; po strasznych cierpieniach chłopak zmarł.

— Z Rio donoszą, że prawo o podatku spożywczym ma być wkrótce zmienione.

— W miejscowości Cerrado da Roseira w municypium Jaguariaiva w czasie balu karnawałowego Francisco Crimul i niejaki Amelio, zastrzelili obywatela Oliverio Gonçalves de Farias.

OSTATNIE TELEGRAMY

Poczynania antypolskie na Litwie.

Rio, 1 (PAT) — Donosiliśmy swego czasu o nowej fazie antypolskich poczynań rządu Kowieńskiego, które miały szczególnie boleśnie dotknąć polską ludność zamieszkałą po tamtej stronie pasa nadgranicznego. Obecnie, jak informują — władze litewskie przystąpiły już do rejestracji mieszkańców narodowości polskiej, w pasie nadgranicznym, co ma pociągnąć za sobą wysiedlenie ich w głąb Litwy, jako »elementu niepewnego«.

Charakterystyczne i godne podkreślenia jest, że kojarzy się to z analogicznymi zarządzeniami władz sowieckich, które usunęły z pasa granicznego kilka tysięcy Polaków.

Podróż ministra Becka do Rzymu

Rio, 1 (PAT) — Na zaproszenie rządu włoskiego, Minister Spraw Zagranicznych Beck uda się w początkach przyszłego miesiąca z oficjalną wizytą do Rzymu.

Walka z nazizmem w Austrii.

Wiedeń, 3 — Austriacki front patriotyczny wydał nazistom austriackim nieubłaganą walkę. Na terenie całego kraju będzie wygłoszonych przeszło trzy tysiące konferencyj, których pierwszym celem będzie przekonanie słuchaczy, że dla dobra ojczyzny cały naród musi iść ręka w rękę z Schuschniggem. Konferencje będą wygłaszane na temat »Z Schuschninggem i dla Austrii«.

Kampania powyższa będzie trwała, począwszy od niedzieli, przez trzy tygodnie.

Żądania nazistów.

Graz, 3 — Naziści zażądali od ministra spraw wewnętrznych, ażeby w niedzielę, kiedy będą się odbywały zebrania austriackiego frontu patriotycznego, pozwolono im na urządzenie wieców.

Minister Seyssinquart przyrzekł nazistom, że postara się tę sprawę rozwiązać polubownie.

Wezwanie nazistów do spokoju

Wiedeń, 3 — Zastępca szefa federalnego departamentu politycznego, Hugo Jury, wygłosił przez radio przemówienie do nazistów, wzywając ich do uszanowania spokoju. Mówca nawoływał, by naziści w imię porządku i dyscypliny zaniechali wszelkich demonstracyj.

Wzrost potęgi powietrznej Anglii.

Londyn, 3 — Budżet ministerstwa lotnictwa obliczono na 75 500 000 funtów szterlingów, który głównie będzie obrócony na budowę nowych jednostek lotniczych. Całe zaś wkłady Anglii na zbrojenia w obecnym roku podano na 102 720 000 funtów szterlingów.

Siły powietrzne Anglii począwszy od roku 1935 wzrosły bardzo znacznie.

Powodzie w Kalifornii.

Los Angelos, 3 — Powodzie w Kalifornii przybrały rozmiary przechodzące wszelkie oczekiwania. Z Los Angelos została przerwana komunikacja telefoniczna. Przeszło 1000 domów stoi opuszczonych przez mieszkańców, którzy uciekli przed niechybną śmiercią. W jednym miejscu, załamał się most w chwili, kiedy przechodziło przezeń 10 osób. Osoby te od razu zginęły.

Czerwony Krzyż zorganizował natychmiastową pomoc, niosąc doraźną pomoc powodzianom

Zapowiadana wizyta Hitlera do Włoch.

Rzym, 3—W związku z tym, że prasie światowej pojawiają się różne komentarze w sprawie różnic, panujących między Mussolinim a Hitlerem co do Austrii, rząd włoski w najbliższym czasie ma wydać oficjalny komunikat w tej kwestii. Najpierw ma być potwierdzona wiadomość o przyjeździe Hitlera do Rzymu i następnie podany program jego pobytu.

Rząd włoski na pokrycie kosztów, związanych z uczczeniem Hitlera we Włoszech, ma wydać na ten cel 30 milionów lir. Przed Hitlerem przedefiluję kolumny wojska pieszego i innych ugrupowań na lądzie poczym odbędzie się rewia morska.

Zamykają przedstawicielstwa w Rosji.

Moskwa, 3 — Ajencja »Tass« podaje, że doszło do porozumienia między Rosją a Estonią w sprawie zamknięcia konsulatu estońskiego w Moskwie. Również rząd duński powiadomił komisariat ludowy dla spraw zagranicznych w Moskwie o zwinięciu swego konsulatu w Leningradzie.

Żydzi emigrują do Palestyny.

Bukareszt, 3 — Stowarzyszenie Syjonistyczne w Bukareszcie ogłosiło listę wszystkich żydów, którzy chcą emigrować do Palestyny.

Ze wszystkich krańców kraju napływają coraz to nowe zgłoszenia żydów, którzy za wszelką cenę chcą opuścić Rumunię.

Nowe pancerniki argentyńskie

Buenos Aires, 3 — Na pokładzie okrętu »Arlanza« wyjechała do Anglii specjalna delegacja argentyńska, złożona z oficerów i podoficerów marynarki oraz majtków, ażeby przejąć dwa nowe pancerniki, zbudowane w stoczniach angielskich.

Nowe pancerniki noszą nazwy: »Entre Rios« i »Corrientes«.

ZŁOTA KSIĘGA

NA BUDOWĘ DOMU KATOLICKIEGO W KURYTYBIE

Ofiarowali:

Z przeniesienia	10:505$800
Ks. Dr Tiago Baenziger z Nova Polonia	20$000
Karol Stawiński z Nova Polonia	5$000
Władysław Pogorzelski z L. Valeriano	5$000
Maciej Pogorzelski z L. Valeriano	10$000
Antoni Lewiński z L. Valeriano	10$000
Stanisław Potulski z L. Valeriano	5$000
Władysław Kominkiewicz z L. Valeriano	5$000
Jan Szabat z L. Valeriano	5$000
Jan Grzybowski, Syn z L. Valeriano	10$000
Stefan Pogorzelski z L. Valeriano	10$000
Maciej Pogorzelski z L. Valeriano	10$000
Józef Pogorzelski z L. Valeriano	10$000
Franciszek Karpiński z L. Valeriano	5$000
Franciszek Pogorzelski z Boa Vista do Erechim	50$000
Razem	10:665$800

Wszystkim Ofiarodawcom a zwłaszcza p. Franciszkowi Pogorzelskiemu, który zajął się zbiórką, składamy gorące podziękowanie.

Sekretariat
Zjednoczenia P. K. »Oświata«

WĘGRZY O POLSKIEJ POLITYCE

Pismo węgierskie »Magyarorsag« przynosi artykuł pióra jednego z wybitnych publicystów węgierskich, byłego posła do parlamentu, Andrzeja Bajcsy-Zsilinszky pod tytułem »Polski przykład«, w którym z największym uznaniem wyraża się o polskiej polityce zagranicznej. Autor wskazuje położenie geograficzne Polski i Węgier, podkreślając, że Węgry powinny się wzorować na polskiej polityce zagranicznej Opisawszy obecne stosunki z Francją i Sowietami, autor pisze:

»Polska prowadzi świadomą swych celów, ale spokojną i mądrą i przytem umiarkowaną politykę mocarstwową, kierując się poczuciem równowagi i przezorną rezerwą. Młode mocarstwo polskie rozwinęło podziwu godną politykę w wielkim stylu, ożywiając sojusz z Francją, przy równoczesnym utrzymaniu poprawnych sąsiedzkich stosunków z Niemcami i Sowietami. Polska polityka zagraniczna zasługuje na najwyższe pochwały. Utrzymując z nadzwyczajną zdolnością równowagę pośród wielkich potęg europejskich, polska polityka zagraniczna nie pozwala na postawienie jej zarzutów pod względem szczerości. Tak postępuje naród o wielkich zdolnościach i pełen młodzieńczych sił życia«.

Poszukuje się krewnych PAWŁA SZCZEPAŃSKIEGO,

zmarłego 18 grudnia 1937 roku w Cachoeira de Ipanema, municypium Lapa, Stan Paraná.

Zgłoszenie się krewnych potrzebne jest do przeprowadzenia inwentarza i dziedziczenia spadku.

Zgłaszać się do Józefa Biernackiego w Poço Fundo correio Araucaria, Paraná

„Quo Vadis"

Jeszcze można nabyć w składnicy »Oświaty« komplet »Quo Vadis« w 6 tomach za niską cenę 6$000.

Korzystajcie z okazji i zamówcie sobie to wspaniałe dzieło naszego największego pisarza Henryka Sienkiewicza. »Quo Vadis« zostało przetłumaczone na bardzo wiele języków dzieło to czytają wszystkie kulturalne narody w świecie.

Każdy rolnik powinien sobie nabyć

pouczające książki rolnicze

Uprawa winorośli i wyrób wina — Ks. J. Łopacińskiego cena	5$000
Weterynarz Domowy — Gryzelko, cena	5$000
Cebula i jej uprawa — Bieżanko	1$000
Zaprawianie ziarna — Kruszewski, cena	1$000
Uprawa ziemniaków — Kruszewski, cena	1$000
Uprawa Chmielu — Schwartz, cena	1$000

Do nauki religii:

Historia Biblijna (stron 180), cena	2$000
Katechizm Religii Katolickiej (większy), cena	1$500
Mały katechizm religii katolickiej, cena	1$600
Śpiewnik kościelny z nutami, cena	8$000
Mały śpiewnik narodowy, cena	1$000
Ewangelie na niedziele i święta, cena	15$000
Manualik dla Dzieci Maryi, cena	4$500

Przy mniejszych zamówieniach należy nadesłać na przesyłkę pocztową $600, przy większych 1$000.

Składnica »Oświaty«, Caixa Postal 155.

JAGODA

nowa i największa kolonia w Paranie

położona w okolicy bardzo dużej przyszłości, na prawym brzegu rzeki Iguassú, blisko traktu **Guarapuava—Foz do Iguassú**. Niebywały nigdzie ogromny procent ziemi **zupełnie równej**, nadającej się do uprawy pługiem. Obszar kolonii Jagoda wynosi 24.500 alkrów. Każda działka ziemi posiada wodę i drogę dojazdową. Ziemia ta daje znakomite zbiory pszenicy, kukurydzy, jęczmienia, żyta, fiżonu, kartofli, ryżu, batatów i innych, a także wszelkich warzyw i owoców. Las nadrzeczny doskonale nadaje się pod uprawę trzciny cukrowej, bawełny, bananów, ananasów, kawy i t. p. **Klimat jest bardzo zdrowy**, a wody są czyste i smaczne. Wysokość: 600—400 metrów nad poziom morza.

Dziatwa w wieku szkolnym na kolonii »Jagoda«.

Cena ziemi: 100$000 za alkier na 4 letnie spłaty. Przy kupnie na raty osadnik wpłaca 30 proc od ceny ziemi, resztę rozlicza się na równe raty. Na raty sprzedajemy tylko jeden lot 10 alkrowy. Wyjątek mogą stanowić tylko bardzo liczne rodziny. Przy kupnie za gotówkę — tytuł własności **(Escritura)** niezwłocznie wydaje się kupującemu na ręce. Na naszej kolonii są następujące urządzenia:

Tartak **Apteka i małe ambulatorium** **Plac pod kościół**
Magazyn **Gospodarstwo wzorowe**
Biblioteka **szkoła**

Informacji udziela się w Kurytybie przy ulicy Dr Ermelino de Leão, 15 piętro I lub na kolonii Jagoda (Municypium Guarapuava), za osadą **Laranjeiras**.

Prospekt ilustrowany wysyłamy na żądanie.

Adres dla listów: **CIA. COLONIZADORA E MERCANTIL PARANAENSE, S.A. Caixa postal 222 — Curitiba, Paraná.**

TOWARÓW STALOWYCH

ŻĄDAJCIE TYLKO OD WASZYCH DOSTAWCÓW MARKI

NAJLEPSZEJ JAKOŚCI "SOLINGEN"

CAVALLINHO

Z FABRYKI

FERNANDO ESSER & CIA.-SOLINGEN-

PHARMACIA DA ORDEM

w São José dos Pinhaes

Lekarstwa krajowe i zagraniczne. Recepty przygotowuje sumiennie **polski aptekarz** z długoletnią praktyką w tym zakresie.

Ceny są bardzo niskie.

Lekarz na zawołanie. Apteka otwarta w dzień i w nocy.

Mówi się po polsku.

Dr. Dante Romanó

AKUSZER OPERATOR

Profesor Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.

Leczy **syfilis, drogi moczowe; diatermja. Klinika dla Pań.**

Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi. Konsult.: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.

Praça Tiradentes 554.

Rez.: **Praça Senad. Correia 4**

Atelier de Arte Christã

(wyroby artystycznych figur i figurek)

Gerd Glaassen i Kamiński

Av. Vicente Machado 580, Curityba — Paraná

Fabryka figur dla kościołów w różnych stylach i wielkościach: **Aniołów**, grup, **Biustów, Dróg krzyżowych, Krucyfiksów** i t. p.

Naprawa i polichromja (wielobarwna)

Figury i statuy z cementu na cmentarze, do ogrodów i t. p. Ornamentacje i słupy ozdobne.

Podejmuje się wykonania **Ołtarzy, Ambon, Konfesjonałów oraz innych sprzętów do Kościołów w różnych stylach.**

Obstalunki dostarcza się do dkażej miejscowości w Brazylii

STAŁA WYSTAWA.

Apteka Tell

DROGERIA

Sigel Etzel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.

Vermicida Tell wróg robaków i glist,

Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.

Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.

Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

DR. E. TEMPSKI — Lekarz.

Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalność: Choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i żylaków przez najnowsze metody.

Konsultorium: Farmacia Guaira, Telefon 675, rua Marechal Floriano 704, Kurytyba. Od godz. 10 do 12 i od 3 - 5.

Rezydencja: rua Thereza Christina 98. Telefon 46. Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy.

Apteka Humanitaria
Drogaria
Rua Dr. Trajano Reis Nr. 37
Curityba

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

Jang-Tse, Żółta Rzeka Chin, która żywi 200 milionów ludzi

Kto włada nad Żółtą Rzeką, ten panuje nad Chinami . . .

We wszystkich niemal komunikatach wojennych z Dalekiego Wschodu wspomina się o rzece Jangtse.

Zdaniem dyplomatów, rzeka ta ma nie tylko znaczenie pierwszorzędne dla Chin, ale odegrać może decydującą rolę na terenie Azji wschodniej na tle teraźniejszych powikłań dyplomatyczno militarnych, mających swe źródło między innymi w polityce gospodarczej Japonii. Śmiało rzec można, że bez tej Żółtej Rzeki, zwanej po chińsku Jangtse, Chiny nie mogłyby być Chinami w ich właściwym znaczeniu terytorialnej potęgi.

Żółta Rzeka nie tylko użyźnia obszerne tereny, przez które przepływa, ale stanowi główną drogę komunikacyjną byłego Państwa Niebieskiego i Imperium z pod znaku Niebieskiego Smoka.

Jang-Tse-Kiang, rzeką Niebieską inaczej zwana, jest największą rzeką w Chinach, liczącą zgórą 5.250 kilometrów długości. Wpada ona do Morza Żółtego, a jej dopływy stanowią rzeki: Ja-Lung-Kiang, Wu-Kiang, Minbo i Hankiang (słowo »kiang« oznacza poprostu określenie pojęcia: rzeka:

Aby wyrobić sobie pojęcie o olbrzymiej długości i niezwykłej szerokości i głębokości tej rzeki, niedokładnie zbadanej jeszcze przez europejczyków, przypomnijmy jeden z ostatnich wypadków na tle zawieruchy japońsko-chińskiej.

Oto kanonierki brytyjskie z Morza Żółtego udały się ostatnio do Ichang, aby zabrać stamtąd obywateli angielskich. Tymczasem Ichang znajduje się w odległości 1.000 mil od ujścia Jang-Tse do morza. Nad rzeką Jang Tse znajduje się największy port rzeczny w Chinach Środkowych Hankou, stolica prowincji Hu-Pe, licząca około 2 milionów mieszkańców.

A właściwie w Hankou przebywają obecnie jeszcze liczne statki wojenne, bez najmniejszej obawy, że mogą ulec zatopieniu, gdyż port ten odległy jest o 600 mil od Szanghaju, gdyż z drugiej strony, chcąc się dostać z Szanghaju do Morza Żółtego, trzeba na to całego dnia podróży wodnej.

Te liczby dają przybliżone pojęcie o wielkości rzeki Jang-Tse. Dodajmy jednak, że jeżeli w dolinie Nilu żyje 20 milionów Egipcjan i Sudańczyków, to w dolinie rzeki Jang-Tse zamieszkuje nie mniej niż 200 milionów Chińczyków.

Wszyscy oni bezpośrednio lub pośrednio zależą od tej rzeki, która ich żywi, w promieniu 700.000 mil kwadratowych, bo taką przestrzeń użyźnia ta olbrzymia rzeka.

Jest ona istotnie główną i jedyną arterią komunikacyjną Chin i corocznie z Szanghaju w górę rzeki, do wewnątrz olbrzymiego tego kraju, udaje się 14.000 statków, utrzymujących stałą komunikację między prowincjami.

Wzdłuż wybrzeży rzeki ludność corocznie dokonuje trzykrotych zasiewów i jeśli zbiera z nich plony dwukrotnie tylko z powodu wylewów, powodowanych topnieniem mas śnieżnych w górach Tybetu, to mimo to zbiory są tak obfite, że wystarczają na potrzeby ludności.

Dodajmy do tego, że 1 milion osób utrzymuje się stale z komunikacji utrzymywanej na rzece za pomocą małych statków i łodzi (dżonek), od których roi się wprost na rzece. W obrębie Hankou i Wuhang kursuje i przebywa zgórą 25.000 tych statków i łodzi, których ludność spędzająca na statkach niemal całe życie, ma swych kapłanów, własnych handlarzy a nawet własnych żebraków.

Całe pokolenia rodzą się na tej rzece, zawierają związki małżeńskie i ulegają spaleniu po swej śmierci.

Życie tych żeglarzy chińskich jest twarde, ciężkie.

Częstokroć też widzi się, jak właściciele dżonek wraz z żonami i dziećmi ciągną pod prąd w górę rzeki swe łodzie z towarami, na które czekają odbiorcy niecierpliwie.

Towary te etapami wędrują z jednego końca kraju na drugi przy pomocy owych licznych statków, będąc kilkakrotnie przeładowywane w poszczególnych portach rzeki.

Wieczny ruch i wieczny handel panuje na rzece Jang-Tse. Dziś szczególnie, ze względu na wydarzenia wojenne na Dalekim Wschodzie, znaczenie komunikacyjne tej rzeki wzrosło niebywale, gdyż jest ona najważniejszą arterią komunikacyjną, jeśli chodzi o szybkie połączenie z morzem Rzeka ta posiada zresztą znaczenie strategiczne, dając możność przeniknięcia Japończykom w głąb Chin i ułatwiając im podbój tego kraju. Widzimy też wojska japońskie, zająwszy Szanghaj i Nankin, posuwają się ciągle dalej, trzymając się wzdłuż wybrzeży tej rzeki. Japończycy wiedzą doskonale, co czynią. Trzymają oni, że tak powiemy, w swym ręku klucz do całego byłego Imperium Chińskiego I to właśnie najbardziej niepokoi i trwoży Anglików i Amerykan. Zdają sobie oni bowiem dokładnie sprawę z tego, że ten, kto władnie »Żółtą Rzeką«, rządzi jednocześnie i panuje nad Chinami.

GRZESIŃSKI ZAPOWIADA UPADEK NAZIZMU

Albert Grzesiński, były pruski minister spraw wewnętrznych i prezydent policji berlińskiej, mieszkający obecnie w New Jorku, wystąpił w piątą rocznicę przyjścia Hitlera do władzy z przepowiednią upadku nazizmu w Niemczech.

Mówiąc o Hitlerze Grzesiński powiada, że »Hitler zniszczył niemiecką wolność i swobodę i uczynił z rasowej i religijnej nietolerancji kamień łukowy swego systemu. Dotrzymał on swoich obietnic tylko tym, którzy finansowali jego ruch w zniszczeniu unii robotniczych i ograniczeniu usług społecznych. Obietnice dane masom, robotnikom i chłopom, a także klasom średnim złamał. Ich sytuacja jest o wiele gorsza niż była za czasów republiki«.

»W przeciągu pięciu lat egzystencji reżimu hitlerowskiego — powiada Grzesiński — świat zwrócił się przeciw Niemcom, których się obawiają teraz wszystkie demokratyczne narody. Międzynarodowa dobra wola, o którą tak zabiegała republika niemiecka, została zupełnie zaprzepaszczona. Ludność niemiecka straciła swą wolność polityczną i ekonomicznie została doprowadzoną do większej jeszcze nędzy.

Czytaj i podziwiaj!

Fortuna kołem się toczy.

Z Kowna donoszą, że w powiecie wołkowyskim na Litwie, zmarł pasterz gęsi u jednego z rolników, niejaki Filip Franicz, w wieku 82 lat. O przeszłości jego nikt nic nie wiedział poza faktem, że przywędrował na Litwę z Rosji. Dopiero po śmierci zdołano stwierdzić na podstawie papierów, że zmarły był generałem byłej armii carskiej. Wśród rzeczy zmarłego znaleziono sztandar jednego z pułków dawnej armii rosyjskiej Ciekawe jest, że zmarły nigdy nie zdradził swego pochodzenia.

Liga reformy ubrań męskich

Liga ta powstała oczywiście w ojczyźnie mody męskiej — w Anglii Celem Ligi ma być zreformowanie ubrania, które powinno być wygodne hygieniczne i lżejsze od obecnego.

Przede wszystkim, jak tego domagają się reformatorzy, ma być zniesiony kołnierzyk. Drugim punktem programu jest przykrócenie spodni, gdyż kolana winny być odsłonięte. Liga wyznaczyła już sporą nagrodą pieniężną, która ma być przyznana autorowi najlepszego modelu zreformowanego ubrania. Do konkursu stanęło podobno dwa tysiące krawców angielskich. Do Ligi należą ludzie z najrozmaitszych sfer i zawodów a podobno nawet i kilka wpływowych osób ze sfer dworskich. Można więc przypuszczać, iż tym razem coś niecoś z zamierzeń reformatorów mody męskiej przyoblecze się w kształty rzeczywiste.

Wesoły kącik

HAŁAŚLIWA RODZINA

— Tego już za wiele! — krzyknął pan Józef, gdy kawał tynku odleciał z sufitu i wpadł do stojącej na obrusie wazy z zupą.

— Jeśli tak dalej pójdzie, to nam cały sufit na stół zleci!

Obawa ta była zupełnie uzasadniona, bowiem w znajdującym się o piętro wyżej mieszkaniu Abrama Klajngwichta dzień w dzień działy się niesamowite rzeczy. Tupot niezliczonych par nóg przerywany był od czasu do czasu hukiem padających mebli, a opętańcze wrzaski wywołały wrażenie średniowiecznej kaźni.

Pan Leśniewski ochłonął z oburzenia, ale gdy drugi kawał tynku spadł mu z łoskotem na głowę, zerwał się z krzesła i pobiegł na policję ze skargą na hałaśliwego sąsiada.

— On ma rację, proszę pana sędziego! — mówił pan Klajngwicht na rozprawie. — Rzeczywiście, co się u mnie dzieje, to ja tego nie mogę opisać językiem.

A dlaczego tak jest? Z powodu mojej głupoty.

Niech pan sędzia sobie wyobraża, że byłem wdowiec i miałem troje dzieci. To zamiast sobie powiedzieć »mam dosyć«, ożeniłem się z kobietą, co też miała troje dzieci, to już było sześcioro A potem urodziło się jeszcze dwa, to wypadło razem osiemoj

I od tego czasu ja mam piekło! Po prostu nie wiem, jak ja jeszcze żyję? Moje dzieci biją jej dzieci, a jej dzieci biją moje dzieci. Po tym jej dzieci i moje dzieci robią spółkę i się biją z naszymi dziećmi.

— Oji! Co się dzieje! Panie sędzio, ratuj mnie pan, z powodu czuję, że się robię wariat!

Ja krzyczę na nich: — Co jest pala krew? Konferencja rozbrojeniowa? Co się bijecie? Tu nie jest Liga Narodów! Tu musi być spokój! No to pan sędzie myśli, że oni się liczą ze słowami taty? Oj, żeby pan sędzia wiedział, wiele razy ten tata dostał z poduszką, albo ze stołkiem!

Chcesz mnie pan sędzia wsadzić do kozy? Masz pan rację, panie sędzio. Czy ja mogę coś mieć przeciwko tego? Broń Boże!

Nie wahaj się pan nawet, panie sędzio. Ja właśnie chcę mieć trochę spokoju.

Zgodnie z życzeniem pana Klajngwichta, sąd skazał go na dwa dni aresztu.

W SĄDZIE.

— Nazwisko?

— Icek Goldstein.

— Kawaler, czy żonaty?

— Żonaty.

— Z kim żonaty?

— Z kobietą.

— No pewnie, irytuje się sędzia — czy świadek widział żeby ktoś był żonaty z mężczyzną?

— Widziałem. Moja siostra jest żonata z mężczyzną.

Wrodzone zdolności.

— Bardzo jestem zadowolony z pani syna, pani Grubasińska, zwłaszcza w angielskim robi nadzwyczajne postępy.

— O panie profesorze, to mnie całkiem nie dziwi, do angielskiego miał od początku wielkie zamiłowanie, przechodził nawet angielską chorobę.

Poszukuję Pani, która mając w okolicy jaką posiadłość, zgodziłaby się na to, bym jako wspólnik mógł na jej terenie postawić warsztat dla fabrykacji specjalnych artykułów.
Zgłoszenia: W. Smidt — Padaria Assungui — Rua Assungui, 375 — Curityba.

NASIONA POLSKIE F. Telester Otmianowski Poznań

Kapusta 100 gr.	9$000	Sałata 100 gr.	8$500
Marchew 100 gr.	7$500	Buraki 100 gr.	6$000
Cebula 100 gr.	10$000	Pomidory 100 gr.	10$000
Rzodkiewki 100 gr.	6$000	Kalafiory 100 gr.	25$000

Sprzedaje nasiona pod gwarancją. Na żądanie przedłoży oryginalną fakturę.
Florecki — Charutaria Liberty, Praça Tiradentes 305

MĄKA ŻYTNIA
„Commum" i „Integral"
PYTLOWANA I GRUBA
Po zbadaniu jej w »Laboratorio de Analises do Instituto do Paraná« pod numerem 472/272, okazało się, że jest ona zupełnie dostosowaną do wymagań organizmu. Może być zatem używana codziennie.
Podajemy do wiadomości Szan. Piekarzom oraz zainteresowanym żytnim chlebem »INTEGRAL«, że posiadamy zawsze na składzie jakąbądź ilość tej mąki.
Todechini & Irmãos
Avenida 7 de Setembro, 3029 — Tel. Portão 3548
Curitiba, Paraná

POLSKI HOTEL „RIACHUELO"
Właściciel LEOPOLD BAYNIAK
Rua São Francisco, 111, róg Rua Riachuelo
34 pokoi urządzone z wszelkiemi wygodami i hygieną. Kuchnia pierwszorzędna.
Przyjmuje się przyjezdnych, pensjonistów jak i stałych gości.
Ceny są niskie.

BALSAMO STA HELENA
Infallível contra dôres.
leczy reumatyzm, bóle w piersiach, ból zębów, uszu, newralgię, kolki, świeże rany i t. p.
Lekarstwa używa się przez nacieranie
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Dr. Carlos Moreira
Okulista, Profesor fakultetu medycznego
Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. Konsult.: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10 — 11 i od 3 - 5 po południu.
R.: V. de Nacar 809, Tel. 8-8-8

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w »Ludzie«

Przedstawicielstwo w Rio
LEVY LEITE,
stara firma przedstawicielstwa w Rio de Janeiro ofiaruje swoje usługi dla fabryk, oraz domów eksportowych tego stanu. Referencje bankowe.
Adres: Caixa Postal 477, Rio de Janeiro.

HAEMATOGEN DR HOMMELA

rozpowszechnione na całym świecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: **Anemji, Sklerozie, Suchotom, Malarji, Neurastenji,** febrze, grypie, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym, skrofułom, astenji i t. d.
Haematogen Dr. Hommela działa zawsze z zupełnym skutkiem.

Gdynia - Ameryka
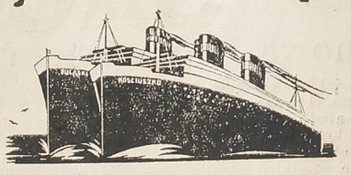
LINIE ŻEGLUGOWE S. A.
(LINIA POŁUDNIOWO - AMERYKAŃSKA
Reprezentanci na Brazylię: Lamport & Holt Line Rio de Janeiro.
Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pośpiesznymi:
»Pułaski« i »Kościuszko«
Rozkład jazdy **Z Polski do Ameryki Południowej:**

	»KOŚCIUSZKO«	»PUŁASKI«
Odjazd z Gdyni dnia		23-2-938
Przyjazd do Kiel-Holtonau		24-2-938
Przyjazd do Rio dnia		14-3-938
Przyjazd do Santos		15-3-938
Rio Grande do Sul		17-3-938
Przyj. do Montevideo		18-3-938
Przyj. do B. Aires		19-3-938
Odjazd do Europy	»KOŚCIUSZKO«	»PUŁASKI«
Odjazd z B. Aires		24-3-938
Przyjazd do Santos		28-3-938
Przyjazd do Rio		29-3-938
Przyjazd do Victorii	25-2 938	30-3-938
Przyjazd do Boulogne	14-3 938	15-4-938
Przyjazd do Kiel	15-3-938	17-4-938
Przyjazd do Gdyni	16-3 938	18-4-938

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski do Polski uskuteczniają **Oddziały Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie**
Agencia Poloneza de Viagens
Avenida Rio Branco, 19. **Rio de Janeiro.**
Agencia Poloneza de Viagens
Rua Libero Badaró, 561 2-a sobreloja, telefon 2-3851 — **São Paulo.**
Firma »BRAZPOL« (Emiliano & Masurek) **Kurytyba,** Praça Santos Andrade 43. C. Postal. 111. T. 1761.
L. Wilkoszyński, rua Siqueira Campos 1170, Caixa Postal 166 — **Porto Alegre.**

Naprzód sprobójcie »ATLANTYKA - EXTRA« ze słodu polskiego, a stwierdzicie szybko, że niema lepszego piwa, jak z Browaru „ATLANTYKA" w Kurytybie,
Avenida Iguassú nr. 153 — Telefony: 790 lub 791.

ELIGIA WACHNOWSKA (26)

Zwycięskim Szlakiem

(Powieść historyczna na tle 1919 i 1920 roku)

Bo nawet końmi nie można—to nie Lubowicze!

— Też wybrałaś chwilę do wspominania Lubowicz — skrzywiła się panna Henryka.

— Radź-że lepiej co robić? — Przecież nie zostaniemy w Kijowie, by doczekać się pójścia »Pod stienkę!«

— Cóż ja ciociu mogę radzić? Chyba to, co już powiedziałam. Piechotą będziemy uciekać.

— Czemuś nie poprosiła Zygmunta, żeby nas odprowadził na dworzec?

— Ależ, cioteczko! Zygmunt musi być teraz przy swojej kompanii.

Jakaś kobieta, stojąca obok Janki, zaczęła głośno szlochać.

— Zostawią nas tu, zostawią —mówiła płaczliwie. — Na zgubę zostawią nas nieszczęsnych.

Nagle gdzieś od przodu tego zwartego tłumu rozległ się głos:

— Nie pchać się! Na drugim i trzecim torze pociągi dla uchodźców stoją!

Zakołysało się morze głów i tłum z miejsca ruszył.

Tragarz z nowym soczystym przekleństwem porwał do rąk walizki i za Janką iść prędko zaczął. Okazało się, że pociąg stojący na drugim torze jest już przepełniony, trzeba było iść na trzeci tor. Tu, w jednym z wagonów Janka ulokowała ciotkę, a tragarz ustawił walizki. Gdy zapłaciła mu umówioną kwotę, uchylił czapki i powiedziawszy »Szczasływoj dorohi« — z wagonu wyskoczył.

Janka spojrzała za nim i nagle przypłynęła myśl: — Dziś uchyla czapki i życzy szczęśliwej drogi, a jutro, gdybym tak w Kijowie została, może ten sam tragarz mnie »burżujkę« z zimną krwią by zastrzelił?

— Nie wiesz, Janko, kiedy pociąg ruszy? — pytała panna Henryka, względnie wygodnie usadowiwszy się w pociągu.

— Nie wiem, cioteczko.

— Powiedz-że mi dziecko, — bo to tak wszystko na mnie nagle spadło, że nie miałam możności zapytać Cię o to, do tej pory...

— Ale o co Ciociu?

— No o to, jak się z Zygmuntem umówiłaś: czy on ciebie będzie szukał w Polsce, czy ty jego. I najważniejsze: jak się znajdziecie?

— Dał mi adres swoich rodziców, prosił bym do nich pojechała — mówił mi, że napisał do nich o naszych zaręczynach, więc według słów jego: »matka moja przyjmie cię jak córkę«.

— To wszystko bardzo pięknie, ale nie można obcym ludziom na kark spadać. Sądzę, że najlepiej będzie tak zrobić: pojedziemy do Warszawy, jak wogóle można będzie urządzić życie, a wtedy napiszesz do rodziców Zygmunta i jeżeli oni cię zaproszą do siebie, wówczas pojedziesz. Czy zgadzasz się ze mną na ten projekt?

— Całkowicie, ja również nie miałam zamiaru jechać do ludzi nieznajomych. Chociażby to nawet byli rodzice Zygmunta. Więc nasz cel: Warszawa?

— Tak, bo to duże miasto. Myślę, że będzie tam można spotkać kogoś z krewnych, czy przyjaciół, którzy coś doradzą, lub w urządzeniu dopomogą. Bo pamiętaj o tym, że jedziemy do zupełnie nieznanego środowiska, do nieznanego kraju.

— Ciocia się myli — odparła poważnie Janka. — Nie jedziemy do nieznanego kraju, lecz do naszej Ojczyzny.

Panna Henryka nie odpowiedziała, gdyż właśnie w tej chwili wleciały z impetem do wagonu walizki; a za nimi ukazał się młody, przystojny mężczyzna, trzymający w ręku małą walizkę i pled. Jego wesołe, błękitne oczy zlustrowały ludzi siedzących w wagonie i zatrzymały się na twarzy panny Henryki. Świeże różowe usta, uśmiechnęły się pod małym, jasno-blond wąsem.

— O Ciocia Henryka! Pozwoli Cioteczka, że ucałuję Jej rączki. Widzę, że będziemy jechać razem. To się świetnie złożyło!

— Ludek! Jak się masz — ucieszyła się panna Henryka na widok tego wesołego chłopca, dla którego wypadała cioteczną ciotką, a który słynął w całej okolicy ze swego nie ocenionego humoru i również nie ocenionych kawałów. Gdzie się tylko ukazał Ludomir Krauze, tam już musiano bawić się wesoło. Żadne przyjęcie, żaden ślub, żadna zabawa nie mogła się obyć bez (jak przyjaciele go nazywali) »nieocenionego« Ludka. Po ojcu Ludek odziedziczył duży majątek, którym sam zarządzał. Zawierucha rewolucyjna wypędziła go ze wsi i jak inni ziemianie schronił się do miasta. A że tym najbliższym miastem od majątku był Kijów, więc znalazł się w Kijowie.

— Co u Ciebie słychać, Ludek, dawno Cię nie widziałam — mówiła panna Henryka.

— Co może być teraz słychać? Uciekamy wszyscy i już. A, że do Cioci nie zachodziłem od dawna to tylko dlatego, że najpierw musiałem ukrywać się przed panami komisarzami, którzy gwałtem chcieli, bym powiększył w niebie rodzinę Krauzów; no, a potem, gdy przyszli Polacy, trzeba było godnie się tym cieszyć, więc...

— Więc — przerwała panna Henryka — więc musiałeś codziennie być u »Miedwiedia«, by za zdrowie polskich żołnierzy wina wypić. Czy nie zgadłam?

Ludek zaśmiał się wesoło: Zgadła Cioteczka! Ale czy się tym wojakom to nie należało, bym za ich zdrowie popił?

— Pić mogłeś, ale i do ciotki zajrzeć mogłeś! Ej Ludku! jesteś nieznośnym i niepoprawnym hulaką! Ale czemu nie witasz się z Janką? Janko — zwróciła się panna Henryka do siostrzenicy »nie poznajesz Ludka? Przecież za życia twego ojca, często zaglądał do Lubowicz«.

Teraz dopiero przypomniała sobie Janka, skąd zna tę bladą, wesołą twarz. Ludonir serdecznie uścisnął wyciągniętą do niego dłoń kuzynki.

— Janka! Przypominam sobie doskonale! chociaż to minęło parę dobrych lat, gdy Cię widziałem po raz ostatni. Byłaś wtedy takim sobie czarnym, chudym szkrabem. Przyznać muszę, że od tego czasu bardzo wyładniałaś. Ale po tych Twoich ślicznych oczach poznałbym Cię nawet po dwudziestu latach! Po chwili mówił dalej uśmiechając się wesoło:

— Wiesz, dziwię się, że już ktoś nie uchwycił Ciebie na własność, ale co prawda w piekle rewolucji zapomina się o miłości.

— Jestem już zaręczona — uśmiechnęła się Janka.

— Zaręczona? z kim?

— Z Zygmuntem Radwiczem, porucznikiem wojsk polskich.

— O, to prędko poszło, bo przecież niestety, krótko mieliśmy szczęście gościć wojsko polskie w Kijowie. Wiecie, Panie, że doprawdy nie rozumiem dlaczego Polacy się cofają. wyglądało tak, że będą bronić Kijowa, a tymczasem... Mówią nawet, że generał Śmigły nie chciał opuścić miasta, ale cóż — przyszedł rozkaz odwrotu, więc cofać się musi.

—Szkoda, że nie został — westchnęła panna Henryka.

— Pewnie, że szkoda, ale nic na to nie poradzimy. A jak zamierza się Ciocia urządzić w Polsce? zmienił temat rozmowy Ludomir.

— Nic jeszcze nie wiem. Nie mam na razie żadnych planów.

— Ja postanowiłem, że za tę trochę groszą, które udało mi się uratować, kupię mniejszy czy większy kawałek ziemi i osiądę na wsi. Bo przecież Ciocia wie, że ja tylko na wsi dobrze się czuję.

— Zupełnie podzielam Twoje gusta — odezwała się Janka.

— Więc i ty kochasz wieś!?

— Bardzo — i czuję, że ciężko będzie mi żyć w mieście.

— To może do spółki kupimy jakiś kawałek ziemi i zabierzemy się wspólnie do gospodarki?

— Nie będę miała tyle pieniędzy, być móc przystąpić do kupna, a zresztą nie wiem, czy Zygmunt zgodziłby się zamieszkać na wsi. Sądzę, że on swego kochanego wojska nie porzuci nigdy.

Przy ostatnich słowach, smutkiem pokryła się twarz Janki.

Zygmunt, kiedy go znowu zobaczy? i czy zobaczy? Jest wojna, a na wojnie tylu ginie ludzi. Gdy przed wymarszem przyszedł pożegnać ją, był bardzo wzruszony. A ona tuliła się do niego mocno, nie mogąc powstrzymać łez. Jakieś niedobre przeczucie mówiło jej, że już go nigdy nie zobaczy.

— Pamiętaj o mnie, Janeczko, pamiętaj, że moje myśli są zawsze przy Tobie — to były ostatnie słowa Zygmunta.

Drgnęła — dlaczego ostatnie?! Przecież zobaczą się w Polsce; wezmą ślub i nie rozstaną się już do śmierci. I znowu nie wiadomo dlaczego jakieś straszne przeczucie zakrada się do serca.

— Do śmierci kochać Cię będą... — powiedziała, gdy już odchodził. Do śmierci... Janka ukryła twarz w dłoniach, by nikt nie zauważył, że do oczu nabiegają łzy! Lecz tego nikt nie zobaczy, bo do wagonu zakradł się już mrok.

Zamyślałaś się o czymś, Janko?! Te słowa Ludomira ocknęły ją ze smutnej zadumy. Pociąg już ruszał rzekł po chwili, może chcesz spojrzeć ostatni raz na Kijów?

(Ciąg dalszy nastąpi.)